

Ewa Szczepkowska

Relacje polsko-ukraińskie na łamach tygodnika „Przymierze” ze szczególnym uwzględnieniem publicystyki Joachima Wołoszynowskiego

Media – Kultura – Komunikacja Społeczna 9, 99-113

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ewa Szczepkowska

Relacje polsko-ukraińskie na łamach tygodnika „Przymierze” ze szczególnym uwzględnieniem publicystyki Joachima Wołoszynowskiego

Słowa kluczowe: stosunki polsko-ukraińskie, federacja, traktat ryski, mniejszość ukraińska w Polsce, spółdzielczość

Key words: Polish-Ukrainian relations, federation, Treaty of Riga, Ukrainian minority in Poland, cooperation

Pierwszy numer „Przymierza” ukazał się z datą 15 sierpnia 1920 roku, ostatni nosił datę 10 listopada 1921 roku. „Przymierze” ukazywało się jako tygodnik z podtytułem „Czasopismo niezależne poświęcone sprawom wyzwalających się narodów”. Redaktorem w 1920 roku był Stanisław Siedlecki, bliski współpracownik Józefa Piłsudskiego, jeden z czołowych działaczy ruchu prometejskiego, przyszyły prezes Instytutu Wschodniego¹. Jako wydawcy figurowali Aleksander Bogusławski, Antoni Bolesław Dobrowolski i Włodzimierz Wakar. Od numeru 38–39, który ukazał się 25 października 1921 roku, nastąpiło rozszerzenie zespołu redakcyjnego o Joachima Wołoszynowskiego. Skład redakcji do końca wydawania pisma, czyli do numeru 41, pozostał ten sam. Łącznie ukazało się 61 numerów.

O celach czasopisma informował artykuł wstępny W. Wakara zatytułowany *Przymierze*². Autor jako nadrzędną ideę wskazał zbliżenie i porozumienie polityczne tak zwanych nowych narodów – tych, które miały już swój byt niepodległy lub walczyły o jego uzyskanie. Sam pomysł wydawania pisma pochodził od Polaków, którzy podczas niemieckiej okupacji Warszawy działali w konspiracyjnym wydawnictwie „Polska”, propagując tę ideę. Pismo jako swój cel zakładało przekonanie do niej narodów, czemu służyć miały przede wszystkim artykuły programowe wyrażające przekonanie o konieczności przynależności Polski do związku narodów odrodzonych.

Z formuły „Przymierza” jako pisma utrwalającego zamysł porozumienia wyzwalających się narodów wynikała koncepcja jego struktury, która miała zapewniać możliwość zaznajamiania się społeczeństwa polskiego z życiem narodów odrodzonych lub zmierzających do niepodległości. Redaktorzy i współtwórcy pisma chcieli nadać głoszonemu w nim ideom szerszy rozgłos – temu celowi służył dodatek w języku francuskim ze streszczeniem artykułów

¹ Na temat ruchu prometejskiego zob. T. Mikulicz, *Prometeizm w polityce II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1971.

² W. Wakar, *Przymierze*, „Przymierze” [dalej: P] 1920, nr 1, s. 1–3.

programowych. W piśmie ukazywały się artykuły informujące o poszczególnych narodach, teksty traktatów pokojowych oraz konstytucji lub ich projektów, artykuły dotyczące newralgicznych problemów młodych narodów – zwłaszcza kształtu reformy rolnej³. Od numeru trzeciego „Przymierza” z 1921 roku zamieszczano hymny odrodzonych narodów, a od numeru piątego pojawił się stały dział „Z niwy literackiej narodów odrodzonych”, w którym publikowano przekłady poezji ukraińskiej, białoruskiej, węgierskiej, fińskiej, łotewskiej, estońskiej i gruzińskiej. Jednocześnie twórcy „Przymierza” i jego autorzy nie ograniczali się wyłącznie do działalności wydawniczej. W styczniu 1921 roku został powołany Związek Zbliżenia Narodów Odrodzonych (ZZNO), który skupiać miał przedstawicieli odrodzonych lub odradzających się państw działających w narodowych sekcjach. Sekcję Polską w Związku stworzyli między innymi Aleksander Bogusławski, Antoni Bolesław Dobrowolski (jako prezes Komitetu ZZNO), Tadeusz Hołówko, Irena Kosmowska, Witold Kamieniecki, Bohdan Kutylowski, Jędrzej Moraczewski, Stanisław Stempowski, Włodzimierz Wakar i Joachim Wołoszynowski. Od utworzenia ZZNO „Przymierze” stało się jego organem prasowym⁴. Dla badania stosunków ekonomicznych i tworzenia więzi gospodarczych między narodami odrodzonymi powołano z inicjatywy twórców „Przymierza” pismo „Viribus Unitis”, redagowane przez Ludwika Krzywickiego.

Zamysł założenia pisma grupującego zwolenników polityki Piłsudskiego i jego bliskich współpracowników wyrastał z federacyjnych planów socjalistów, które z czasem stały się programem całego obozu tak zwanej lewicy niepodległościowej, jak również z przenikającej się z zamierzeniami federalistycznymi koncepcji Międzymorza oraz, zważywszy na reprezentację na łamach pisma spraw krajów kaukaskich, także idei prometejskiej. Jak wynika ze wstępnego artykułu Wakara, łączność między narodami miałaby kształtować się w oparciu o czołową rolę Polski określonej jako Rzeczpospolita Nadrzędna Narodów Wyzwolonych. Powołanie się na idealizowaną tradycję Rzeczypospolitej służyło uzasadnieniu przewodniej roli Polski wśród narodów wyzwolonych z uwagi na jej pozycję ekonomiczną i siłę polskiej kultury. Idea wyzwolenia narodów funkcjonowała również jako idea dziejotwórcza, służąca europejskiemu, a szerzej – światowemu pokojowi oraz demokracji. Podkreślano zwłaszcza jej antyimperialistyczny wydźwięk, konieczność tworzenia przymierza o wymiarze antyrosyjskim, bloku państw od Morza Bałtyckiego po Morze Czarne, których wspólne działanie uczyniłoby ideę wolności dla tych narodów ideą trwałą, a nie efemerydą. Czasopismo ukazywało się krótko, a o jego zamknięciu miały przesądzić problemy wydawnicze. Autor monografii poświęconej Tadeuszowi

³ Zob.: tekst traktatu pokojowego między Rosją a Gruzją, P 1920, nr 1, s. 12–15; umowa pokojowa między Estonią a Rosją sowiecką, P 1920, nr 4, s. 8–14; traktat pokojowy między Rosją a Litwą, P 1920, nr 6, s. 11–15. Teksty traktatów i umów międzynarodowych publikowano w ramach rubryki „Materiały do spraw wyzwolenia narodów”. Na temat reformy rolnej w Polsce, Estonii, na Ukrainie, Białorusi, Litwie zob. cykl artykułów Z. Pietkiewicza, P 1920, nr 16–20.

⁴ Prezentację celów Związku oraz jego statutu zawiera P 1921, nr 3.

Holówce wspomina o jeszcze innej przyczynie natury politycznej, związanej z konsekwencjami pokoju zawartego w Rydze, który przesądzając kwestię granicy Polski na wschodzie, oznaczał upadek koncepcji federalistycznej i konieczność łagodzenia napięcia w relacjach polsko-radzieckich⁵.

Problematyka ukraińska była szeroko prezentowana w poszczególnych numerach pisma, począwszy już od pierwszego, w którym ukazał się artykuł P. Ławrowskiego *Rewizja programu wschodniego*. Sprawy ukraińskie pojawiały się w „Przymierzu” w kilku aspektach: politycznym, historycznym i kulturalnym. Najbardziej rozbudowany był aspekt polityczny, najskromniej natomiast była reprezentowana problematyka kulturalna. W tym zakresie mieszczą się artykuły potwierdzające profil pisma i chęć promocji kultury ukraińskiej poprzez jej popularyzację. Tę problematykę prezentowano kolejno w numerach 12, 13 i 14 „Przymierza” z 1920 roku w cyklicznej artykule poświęconym ewolucji teatru ukraińskiego; autorem cyklu był ukraiński poeta, krytyk teatralny i tłumacz Mykoła Worony. W numerze 20 z 1920 roku zwraca uwagę artykuł Ławrowskiego dotyczący Mychajła Drahomanowa jako wyznawcy idei federalizmu i prekursora ówczesnych koncepcji federalistycznych, które mogły przemienić oblicze współczesnej Europy⁶. Prezentacja poglądów Drahomanowa, postulującego przebudowę Rosji w duchu federalistycznym, co oznaczałoby osłabienie rosyjskiego centralizmu, zwycięstwo liberalnej myśli i otwarcie możliwości dla poszczególnych narodów, związanych z autonomią, powołaniem przedstawicielstw i powszechnym prawem wyborczym, miała wyraźnie wymowę aktualizującą i zgodną z założeniami pisma. W numerze 9–10 z 1921 roku znalazł się okolicznościowy artykuł o Tarasie Szewcencie, wydobywający te rysy twórczości ukraińskiego poety, które stanowiły protest przeciw narodowemu zniewoleniu i wykazywały niemoralność zaborczej polityki. Rocznica śmierci Szewczenki jako obrońcy idei pokojowego współżycia narodów miała szczególny wydźwięk w czasach, gdy Ukraina miała szanse wejść do rodziny narodów wolnych. Autorzy artykułów o Szewcencie i Drahomanowie poszukiwali źródeł idei federacyjnej w kulturze ukraińskiej, wyprawdzając ją z przeszłości Ukrainy i z refleksji ukraińskich pisarzy i mężów stanu.

Od numeru 5 z 1921 roku w „Przymierzu” publikowano również tłumaczenia poezji ukraińskiej. Były to przekłady wierszy Pawła Tyczyny (*Wojna*) i Borysa Hrinchenki (*O, przyjdzie*). W numerze 22–23 pojawił się ponownie Tyczyna (*Psalm żelaza, Pług, Tam na polu*) w przekładzie Juliana Wołoszynowskiego, zaś w numerze 30–31 w przekładach Bajkowskiej i Twerdochliba poezja Szewczenki (*W trzynaste lato*) i Ołeksandra Ołesia (*Z obczyzny*). Cykl przekładów z poezji ukraińskiej zamykają wiersze Tyczyny w tłumaczeniu J. Wołoszynowskiego w numerze 32–33 (*Dzwonki, dzwonki..., Ktoś gładził niwy..., Nie poglądaj tak łaskawie..., Haftuje dziewczyna...*). W porównaniu

⁵ I. Wechsler, *Z dziejów obozu belwederskiego. Tadeusz Hołowko. Życie i działalność*, Warszawa 1984, s. 122. Charakterystyka celów pisma oraz związanej z nim organizacji Związku Zbliżenia Narodów Odrodzonych zob. tamże, s. 118–121.

⁶ Zob. E. Hornowa, *Problemy polskie w twórczości Michała Drahomanowa*, Wrocław 1978.

z przekładami z poezji gruzińskiej, estońskiej i białoruskiej, na łamach pisma tłumaczenia utworów ukraińskich stanowiły najliczniejszą grupę.

Pismo zdominowała jednak problematyka polityczna. Warto nadmienić, że „Przymierze” rozpoczęło funkcjonowanie w momencie odparcia rosyjskiej ofensywy, a zarazem w okresie przełomowym w relacjach polskich władz wobec Ukraińskiej Republiki Ludowej (URL), co oznaczało odejście od poparcia dla URL nawet środowiska piłsudczykowskiego, przy jednoczesnych dążeniach do wzmocnienia armii URL i zabiegach polskiej dyplomacji o uznanie państwa ukraińskiego na międzynarodowej arenie⁷. Pismo zamknęło natomiast swą działalność w drugiej połowie 1921 roku, a zatem też w okresie zmian w polskiej polityce wschodniej, za urzędowania ministra spraw zagranicznych Konstantego Skirmunta, kładącego nacisk na wypełnianie warunków traktatu ryskiego i unormowanie stosunków z Ukrainą sowiecką – w czasie, gdy władze URL przebywały na terenie Polski, zaś azyl dla nich i dla emigrantów ukraińskich stał się kwestią sporną. Kluczowa stała się wtedy również sprawa międzynarodowego uznania przynależności Galicji Wschodniej do Polski i negocjacje z przedstawicielem Ukraińców galicyjskich, Petruszewyczem⁸. Autorzy większości artykułów skupiali się na aspekcie stosunku Polski do Ukrainy, jej sytuacji wewnętrznej w obliczu preliminarium pokojowych podpisanych 12 października 1920 roku i przyjętego przez Polskę traktatu ryskiego. Linie poszczególnych artykułów wyznaczał daleko idący sceptycyzm w ocenie postanowień traktatu ryskiego w sferze odnoszącej się do Ukrainy. Autorzy widzieli w rozstrzygnięciach pokojowych klęskę dotychczasowej idei federalistycznej z wiodącą rolą Polski i stracone szanse na zbudowanie przymierza odrodzonych państw, osłabiającego Rosję. Krytykę zachowań polskiej dyplomacji oraz przyjętych postanowień wyrażali między innymi: Wakar – w artykułach *Tezy pokojowe* (P 1920, nr 6) i *Miałeś chamie złoty róg* (P 1920, nr 11), Hołówko – *Skutki pokoju w Rydze* (P 1920, nr 16), *Reasumpcje pokoju w Rydze* (P 1921, nr 1), *Granica* (P 1921, nr 16–17), *Nowe życie* (P 1921, nr 4) i *Skarb najwyższy* (P 1921, nr 8), a także Kutylowski – *Pokój ryski* (P 1921, nr 14–15).

Jedynie stanowisko Kutylowskiego, wyrażone w numerze z 17 kwietnia 1921 roku, odbiega od ogólnego tonu krytycznego. Autor uznał traktat ryski, mimo jego niedoskonałości, za umowę dużej wagi, dającą Polsce pokój i nowe granice z Ukrainą i Białorusią. Publicysta interpretował ten akt jako przekreślający zaborczość dawnej Rosji. Na mocy traktatu nabytki terytorialne Polski na wschodzie zyskały prawną podbudowę. Jednocześnie autor artykułu przekonany był o możliwości długotrwałego utrzymania pokoju zawartego między pełnoprawnymi partnerami. Postawa Kutylowskiego różniła się jednak od oceny preliminarium pokojowych i samego traktatu, prezentowanej w wyżej wymienionych artykułach. Wakar w *Tezach pokojowych*, wypowiedzi ogłoszonej

⁷ J. Pisuliński, *Nie tylko Petlura. Kwestia ukraińska w polskiej polityce zagranicznej w latach 1918–1939*, Wrocław 2004, s. 275.

⁸ Tamże, s. 336–366.

już w numerze 6 (z 19 sierpnia 1920 roku), dokonał zdecydowanej krytyki zaborczej postawy endecji i polityków pokroju Grabskiego. Publicysta ocenił pokój jako zawierany na warunkach Rosji sowieckiej, bez respektowania woli Ukraińskiej Republiki Ludowej i jej reprezentanta, Petlury. Warunki pokojowe osiągnięte nie w imię wolności narodów, ale w imię aneksji i imperializmu staną się, zdaniem autora, zarzewiem nowej wojny i spowodują duży wzrost procentu ludności obcej narodowościowo w granicach Polski. Wąkar zdecydowanie protestował przeciwko przeprowadzaniu granicy z Rosją „po ciele” Ukrainy, polemizując z opiniami endecji na temat Ukrainy jako nieskrystalizowanego, chaotycznego tworu, którego naród pozbawiony był poczucia narodowej tożsamości.

Wątek rozważań na temat traktatu ryskiego pojawił się również w kolejnym artykule Wakara, o gorzkim tytule *Miałeś chamie złoty róg*. Poza krytyką aneksyjnej polityki endecji, znaną z wcześniejszej wypowiedzi, publicysta uwydatnił rolę Ukrainy jako lojalnego sprzymierzeńca, który nie zawiódł Polski nawet w najbardziej krytycznym momencie radzieckiej ofensywy na Warszawę. Zdaniem Wakara, Polska, wybierając egoistyczną postawę dążeń do zdobyczy terytorialnych, straciła atut sprzymierzeńca narodów wyzwających się na rzecz Rosji.

Podobny wydzźwięk miał też głos Hołówki *Skutki pokoju w Rydze*, jeden z bardziej stanowczych w swej wymowie. Hołówko traktat ryski uważał za porażkę, upatrywał jej w przekreśleniu niepodległości Ukrainy i Białorusi oraz upadku dotychczasowej polityki na wschodzie służącej federacji. W tym właśnie artykule padły słowa Hołówki często cytowane przy okazji charakteryzowania stosunków polsko-sowieckich w opisywanym okresie: „Nazywajmy rzeczy po imieniu – opuściliśmy, zdradziliśmy Petlurę w Rydze, nie ze strachu przed bolszewikami, lecz przed Wranglem”⁹. W załamaniu się Ukrainy Hołówko widział negatywne skutki dla Polski – utratę potencjalnego ekonomicznego zaplecza, a przede wszystkim osamotnienie Polski i zagrożenie dla jej niepodległości:

Porażka Ukrainy oraz obecne nasze trudności w Rydze niech nas nauczą starej prawdy, że tak jak każdy pręt z osobna łatwo złamać, zaś niepodobna przełamać całego pęku, tak też jest z narodami: odosobnione ulegną łatwo, sprzymierzone stanowią niezwalczoną siłę¹⁰.

Aby wzmocnić negatywną ocenę traktatu ryskiego, Hołówko w artykule *Nowe życie*, kontynuującym wcześniejsze rozważania, określił pokój w Rydze mianem gwałtu przypominającego traktat wersalski oraz porównał go z bliższą stosunkom na wschodzie Europy ugodą między Zachodnioukraińską Republiką Ludową a państwami centralnymi w Brześciu Litewskim, z jej tajnym

⁹ T. Hołówko, *Skutki pokoju w Rydze*, P 1920, nr 16, s. 8. Zob. na ten temat: J. Pisuliński, dz. cyt., s. 279. Ocenę postawy polskiej delegacji w rokowaniach ryskich prezentuje między innymi W. Materski, *Tarcza Europy. Stosunki polsko-sowieckie 1918–1939*, Warszawa 1994.

¹⁰ T. Hołówko, dz. cyt., s. 5.

aneksem, zawartą 9 lutego 1918 roku. Konstatował klęskę idei federacyjnej, zaś pochód Polski na Kijów uważał za fakt niezdyktowany w sensie politycznym.

W artykule *Reasumpcje Wakar*, podobnie jak Hołówko, szansę w procesie przeobrażania granic między państwami we wschodniej Europie gwarantujących stabilizację uznał za utraconą. Traktat ryski nie zabezpieczał granic Polski, czyniąc ją rodzajem *Saisonstaat*. Egoizm narodowy, krótkowzroczność nakazująca kierowanie się tylko własnym interesem, lekceważenie ugodowych porozumień między narodami spowodowały zwycięstwo Rosji.

Poza krytyką traktatu ryskiego w artykułach pojawiały się kwestie dotyczące polityki wewnętrznej względem mniejszości narodowych – ukraińskiej i białoruskiej oraz propozycje dalszego postępowania strony polskiej wobec narodów wyzwalających się lub już niepodległych. Najwięcej tego typu ustaleń wystąpiło w wypowiedziach Hołówki *Nowe życie* i *Skarb najwyższy*. Autor ten stwierdził zły bilans polityczny państw powstałych na gruzach imperium i wzywał do współdziałania, rezygnacji z protektoratu wielkich mocarstw na rzecz wzajemnego porozumienia. Pojawiły się też bardziej konkretne postulaty: konieczności powiązania się traktatami narodowymi, wspólnej obrony wojskowej i tworzenia wielkiej federacji narodów wschodniej Europy. Temu zadaniu miałyby służyć powołanie jednolitego sztabu generalnego, kooperacja przemysłowa i handlowa pod zarządem wspólnej Rady Ekonomicznej. Odnośnie do Ukrainy Hołówko nawoływał do popierania narodowego ruchu ukraińskiego, pomocy emigrantom ukraińskim w formie zakładania szkół, pracy kulturalnej i założenia ukraińskiego uniwersytetu w Kamieńcu Podolskim. Polska powinna odegrać wobec emigracji ukraińskiej rolę podobną do tej, jaką pełniła Francja wobec Polaków po powstaniu listopadowym¹¹.

Ponieważ w wyniku postanowień ryskich w granicach Polski znalazła się znaczna liczba ludności ukraińskiej, w kilku artykułach poruszono sprawę wewnętrznej polityki Polski wobec mniejszości narodowych. W centrum uwagi znalazł się newralgiczny problem Galicji Wschodniej i stosunków narodowościowych tam panujących oraz problem Wołynia. Problematyka ta powróciła w artykułach Bogusławskiego (pseud. Jan Młot) *Kwestia Rusi Czerwonej* (P 1920, nr 3), *Wakara Nakaz chwili* (P 1920, nr 14), *Ugoda* (P 1921, nr 36–37), *Kolonizacja kresów* (P 1921, nr 32–33).

Bogusławski wskazywał na konieczność polubownych rozstrzygnięć w kwestii Galicji Wschodniej. Ugoda powinna zmierzać w stronę podziału Galicji Wschodniej między Polskę a Ukrainę, z zagwarantowaniem praw mniejszości polskiej i ukraińskiej po obu stronach granicy i wyodrębnieniem w podziale administracyjnym obszarów mieszanych z dwujęzyczną administracją. Autor podkreślał konieczność rezygnacji z kolonizacji planowej, uprzywilejowującej jedną ze stron na przykład w procesie parcelacji ziemi.

Na problemach związanych z liczną mniejszością ukraińską w Polsce koncentrował też uwagę Wakar (*Nakaz chwili*), wzywając do roztropnej polityki

¹¹ Por. główne tezy artykułu Hołówki przywołane w: I. Wechsler, dz. cyt., s. 119–120.

zabezpieczającej wschodnią granicę. Autor rozważał jej rewizję w formie możliwej do zaakceptowania przez Ukraińców. Poprawie sytuacji służyłoby zmniejszenie liczby ludności ukraińskiej w Polsce z 5,0 milionów do 1,5–2,0 milionów i mieszany pas graniczny, zaś po drugiej stronie mniejszość polska z zagwarantowanymi dla niej prawami. Dokładniej swe postulaty Warkar przedstawił w artykule *Uгода*. Autor widział dwa rozwiązania: po pierwsze, utworzenie autonomicznej jednostki ogarniającej terytoria ukraińskie i polsko-ukraińskie ze stolicą we Lwowie, państwa z mieszaną ludnością polską i ukraińską o równych prawach, oraz po drugie, utworzenie republiki zachodnioukraińskiej, z Wołyniem i Polakami jako mniejszością narodową. Terytory mieszane, ale z przewagą ludności polskiej, wchodziłyby wtedy integralnie w skład Polski¹². Jednocześnie autorzy wszystkich wymienionych artykułów zawierali w nich przestrożę przed stosowaniem polityki kolonizacyjnej oraz wyrażali poparcie dla pozyskiwania sobie sympatii ludności obcojęzycznej drogą odchodzenia od polityki centralistycznej na rzecz uznania inicjatyw samorządowych i lokalnej ludności. Stwierdzenia te wydawały się ważne w kontekście parcelacji majątków ziemskich jako skutku reformy rolnej z 1920 roku, w której partycypowała zwłaszcza napływowa ludność polska, co nadawało tej działalności, wspieranej intensywnie przez polską administrację, charakteru planowej kolonizacji¹³. Ten aspekt stosunku do innych narodów w granicach Polski zaznaczał się także w sferze rozważań językowych. W niektórych wypowiedziach na łamach „Przymierza” słowo „kresy” opatrywano cudzym słowem lub mówiono o „tak zwanych kresach”. Jan Baudouin de Courtenay w artykule *O „zasadzie etnograficznej” w ogóle i o „Polsce etnograficznej”* (P 1920, nr 19) w szczególności postulował usunięcie ze słownika politycznego terminu „kresy”, jeśli „te kresy uważa się za coś dodatkowego do głównego pnia państwowego, za coś skazanego na wynarodowienie i związane z nim prześladowanie. Tu właśnie trzeba unikać wszelkiej napastniczości, trzeba stosować jak największą oględność i wyrozumiałość”¹⁴. Te postulaty zmian w nazewnictwie politycznym autor artykułu łączył z wizją państwa ponadnarodowego, z równouprawnionymi narodami żyjącymi w jego granicach.

Materiały pozwalające charakteryzować problematykę polsko-ukraińską w ramach pisma miały jednak nie tylko postulatowy charakter związany z konkretnymi rozstrzygnięciami politycznymi i ich propozycjami. Istniał też nurt krytyki polskich działań, zwłaszcza polskiej administracji, przedstawiany między innymi w przedrukach relacji z emigracyjnych czasopism ukraińskich, takich jak „Ukraina”, „Ukraińskie Słowo”, „Syn Ukrainy”, „Trybuna Ukraińska”. Fragmenty relacji i dział kronikarski zawiadaniały o sytuacji na sowieckiej Ukrainie, łamaniu postanowień traktatowych przez władzę

¹² Na temat postulatów w kwestii polityki narodowościowej prezentowanych przez obóz piśsudczykowski na początku lat dwudziestych zob. A. Chojnowski, *Koncepcje polityki narodowościowej rządów polskich w latach 1921–1939*, Wrocław 1979, s. 22–23.

¹³ Zob. J. Pisuliński, dz. cyt., s. 301.

¹⁴ J. Baudouin de Courtenay, *O „zasadzie etnograficznej” w ogóle i o „Polsce etnograficznej”*, P 1920, nr 19, s. 4.

sowiecką, prześladowaniach ludności, lokalnych powstaniach. Kronika zawierała też doniesienia o wydarzeniach na Kubańszczyźnie i w kraju Kozaków dońskich. Pojawiały się w piśmie informacje o złych relacjach między polską administracją a ukraińską ludnością, zwłaszcza na Wołyniu. Szczególnie obszerny i reprezentatywny był materiał przedrukowany z „Trybuny Ukraińskiej”, pisma codziennego wychodzącego w Warszawie od maja 1921 roku, propagującego ideę zblżenia Polski i Ukrainy (P 1921, nr 24–25), poświęcony opisowi metod polskiej administracji wzorowanych na działaniach Rosjan w Kraju Nadwiślańskim. Były to praktyki wynaradawiania i przymusowej polonizacji, uderzające w autokefalizm Cerkwi, w język ukraiński systematycznie rugowany z urzędów, w ukraińską działalność oświatową i spółdzielczą poprzez stosowanie policyjnych metod wobec ludności ukraińskiej, prowokacje, zwalczanie „Proswit”. Przedruk opatrzono redakcyjnym komentarzem zdecydowanie potępiającym metody naśladowujące moskiewskie obyczaje wynaradawiające jako metody godzące w interes polskiego państwa.

Na osobne omówienie zasługuje działalność publicystyczna na łamach „Przymierza” jego współredaktora od numeru 38–39 z 1921 roku – Joachima Wołoszynowskiego, którego artykuły ukazywały się w numerach 4, 7, 9 i 16 z 1920 roku oraz w numerach 2, 5, 6–7, 10–11, 16–17, 21–22, 22–23, 25–26, 34–35, 38–39 i 40–41 z 1921 roku.

Warto jednak najpierw w skrócie przedstawić sylwetkę autora, poszczególne etapy życiorysu, ukrainofilskie poglądy i działalność, zwłaszcza że jest to postać wciąż zbyt mało znana w porównaniu z na przykład Stanisławem Stempowskim, mimo niewątpliwie znacznego wkładu w dziedzinę polskiej i ukraińskiej kultury oraz politycznego zaangażowania. Życiorys Joachima Wołoszynowskiego, podobnie jak jego żywa i aktywna działalność, zawiera wciąż jeszcze luki, ale staje się przedmiotem zainteresowania zarówno ukraińskich, jak i polskich historyków¹⁵. Z pewnością jest to postać zasługująca na przypomnienie i popularyzację, również jeśli chodzi o rodzinną genealogię – syn Joachima Wołoszynowskiego, Julian, to także nieco zapomniany polski prozaik, poeta, krytyk teatralny, autor znakomitych *Opowiadań podolskich* i powieści o powstaniu styczniowym *Rok 1863*. Na łamach „Przymierza”, o czym już wspomniano, ukazywały się wiersze Tyczyny w jego tłumaczeniu.

¹⁵ Zob. D. Beauvois, *Trójkąt ukraiński. Szlachta, carat i lud na Wołyniu, Podolu i Kijowszczyźnie 1793–1914*, tłum. K. Rutkowski, Lublin 2005, s. 574–576; Vasil' Podolân, Valerij Pilipovič Rekrut, *Joachim Vološinovskij u stanovlenni ukraïns'kogo kooperativnogo ruhu (1897–1939 rr.)*, Winnica 2005. Ukraińscy autorzy interesują się przede wszystkim spółdzielczą działalnością Wołoszynowskiego, określając go mianem „ojca spółdzielczości na Ukrainie”. Przedstawiają jego działalność w okresie przedrewolucyjnym oraz prace literackie o charakterze popularyzatorskim w języku ukraińskim. W dalszej części pracy odwołuję się do ustaleń V. Rekruta dotyczących biograficznych informacji o Wołoszynowskim umieszczonych w artykule wydrukowanym w czasopiśmie „Kooperator Podolia”, udostępnionym przez Jarosława Zawadzkiego z kancelarii Senatu RP. Zob. także D. Mycielska, *Senatorowie zamordowani, zaginieni, zmarli w latach II wojny światowej*, Warszawa 2009; hasło *Joachim Wołoszynowski*, w: *Kto był kim w II Rzeczypospolitej*, red. J.M. Majchrowski, Warszawa 1994, s. 559–560.

Joachim Wołoszynowski urodził się 20 maja 1870 roku w majątku Serby w powiecie mohylewskim w guberni podolskiej (obecnie wieś Hontiwka w rejonie czernowickim obwodu winnickiego). W 1890 roku ukończył naukę w gimnazjum w Chyrowie, a właściwie ją przerwał, wracając do rodzinnego majątku, by gospodarzyć w zastępstwie chorego ojca. Był drobnym właścicielem ziemskim, po podziale majątku i spłacie długów odziedziczył 20 hektarów ziemi¹⁶. Na 1906 rok przypada powołanie przez Wołoszynowskiego pierwsze go na terenach Ukrainy Naddnieprzańskiej ukraińskojęzycznego czasopisma spółdzielczego „Switowa Zirnycia” („Світлова Зирниця”), tygodnika wydawanego najpierw w Mohylewie (1906–1908), potem w Peńkiwci (1908–1910) i w Kijowie (1911–1913, 1917). Wcześniej Wołoszynowski zdobywał w trybie samokształceniowym wiedzę na temat spółdzielczości. Pismo, jako pierwsze na Podolu, rozpowszechniało wśród chłopstwa pojęcie porządku, poszanowanie dla prawa, zasady dobrego gospodarowania, ducha spółdzielczości i konieczność nauki. Na łamach pisma zachęcano lud ukraiński do jednoczenia się w stowarzyszenia spółdzielcze czy zakładania sklepów kooperacyjnych. Poza artykułami edukacyjnymi ukazywały się popularyzatorskie, dydaktyczne opowieści osnute na życiu wsi, na przykład *Andriej*, *Driżdzi*, *Kukułcza ziemia*, publikowane także jako książki.

Działalność Wołoszynowskiego w ukraińskojęzycznym piśmie świadczyła o jego zainteresowaniu również kulturą, literaturą i językiem ukraińskim¹⁷. Teksty tam publikowane uważano za przykład klasycznego języka ukraińskiego. Warto przypomnieć, że na zjeździe spółdzielczym w Winnicy Wołoszynowski jako pierwszy zaczął przemawiać po ukraińsku, eliminując z obrad język rosyjski i w ten sposób wprowadzając na stałe język ukraiński do przedwojennej spółdzielczości¹⁸. Podaje się także informację, że za rządów Skoropadskiego miał uczyć ukraińskiego jego ministrów.

Reżim totalitarny carskiej Rosji pozostawiał spółdzielczemu ruchowi Ukrainy niewielką szansę na samodzielność i niezależność od moskiewskiego zarządu centralnego. Przez ukraińskich badaczy ruchu spółdzielczego oraz samych działaczy, takich jak Lewicki, Pożarski czy Wysoczański, Wołoszynowski był uznawany za pioniera spółdzielczości ukraińskiej, za ojca spółdzielczości na Podolu. Z inicjatywy Wołoszynowskiego Podole pokryło się siecią spółdzielni. Według danych przytoczonych przez Valerija Rekruta, w okresie 1906–1913 założono łącznie 1254 stowarzyszenia spółdzielcze o różnych profilach, podczas gdy w latach 1897–1906 powstało ich tylko 54. Wołoszynowski

¹⁶ Informacje biograficzne na podstawie: Joachim Wołoszynowski, *Wspomnienia* (mazurek był w posiadaniu Juliusza Wiktora Gomulickiego); J.W. Gomulicki udostępnił mi część wspomnień na temat dzieciństwa i młodości Joachima. Zob. także Archiwum Juliana Wołoszynowskiego. Dokumenty rodzinne Wołoszynowskich, Łukaszewiczów. Dział Rękopisów Biblioteki Narodowej V.11.324, V.11.329, IV.11.326.

¹⁷ O ukrajinofilskich poglądach Joachima Wołoszynowskiego i jego osiągnięciach w ruchu spółdzielczym wspomina również S. Stempowski, *Pamiętniki 1870–1904*, Wrocław 1953, s. 311, 341.

¹⁸ [S.K.], *Trzydzieści lat w służbie idei*, „Wołyń” 1936, nr 5.

otworzył również pierwszą na Podolu księgarnię i czytelnię polsko-ukraińską, współorganizował także towarzystwo „Proswita” („Просвіта”), zapoczątkowując sieć czytelni we wsiach.

W 1911 roku Wołoszynowski pracował jako dziennikarz w Kijowie, gdzie od 1914 roku do listopada 1919 roku kierował związanym ze środowiskiem endeczkim „Dziennikiem Kijowskim”, nie zrywając jednak współpracy z ruchem spółdzielczym¹⁹. W 1917 roku, po rewolucji lutowej, gdy wznowiona została „Switowa Zirnycia”, na jej łamach Wołoszynowski zaangażował się w rozpowszechnianie autonomii Ukrainy. Objaśniał wydarzenia polityczne w Rosji, komentował dokumenty Ukraińskiej Rady Centralnej. Pracując w Kijowskim Gubernialnym Urzędzie Ziemskim, działał na rzecz poprawy stosunków między społecznością polską i ukraińską na terytorium Ukrainy, a jego dalsza działalność społeczna i wydawnicza skierowana była na wyzwolenie Polski i Ukrainy z zaborczej władzy Rosji. Na początku 1919 roku towarzyszył wysłannikowi władz URL Wiaczesławowi Prokopowyczowi w misji sondażowej zmierzającej do ułożenia stosunków między Ukrainą a Polską.

Pomimo niesprzyjającej do prowadzenia rozmów politycznej sytuacji, Wołoszynowski został najprawdopodobniej przyjęty 18 stycznia przez Naczelnika Państwa²⁰. Rozmowa przypuszczalnie miała wpływ na stanowisko Piłsudskiego w nawiązaniu współpracy z niepodległą Ukrainą. W marcu 1920 roku Wołoszynowski wraz z rodziną wyemigrował do Warszawy, gdzie został naczelnikiem wydziału prasowego Zarządu Cywilnego ziem Wołynia i Frontu Podolskiego, ale już na początku kwietnia przybył do Kamieńca Podolskiego, organizując tam tygodnik „Głos Podola”, w którym, jako znany na Podolu i cieszący się zaufaniem strony polskiej i ukraińskiej działacz, prowadził politykę pokojowej współpracy i wzajemnego poszanowania narodów polskiego i ukraińskiego. Uczestniczył wraz ze sztabem wojska polskiego w pochodzie wojennym na Kijów. Po odwróceniu wojsk przybył do Kamieńca Podolskiego, brał także udział w ewakuacji polskich instytucji rządowych i wojskowych, zarządzając punktem ewakuacyjnym w Stanisławowie. Do końca 1921 roku redagował tygodnik „Przymierze” w Warszawie.

W latach 1922–1924 gospodarował majątkiem w powiecie płockim, od 1922 roku przez około dwa lata był dyrektorem Zrzeszenia Samorządów Powiatowych w Warszawie. Od 1927 do 1928 roku pełnił funkcję redaktora łuckiego „Przeglądu Wołyńskiego”, zaś w okresie 1928–1930 zasiadał w Sejmie II kadencji z okręgu nr 56, wybrany z listy BBWR. W latach 1930–1932

¹⁹ Zob. charakterystyka profilu „Dziennika Kijowskiego”: M. Korzeniowski, *Za Złotą Bramą. Działalność społeczno-kulturalna Polaków w Kijowie w latach 1905–1920*, Lublin 2009, s. 257–278. Pismo związane z interesami polskiego ziemiaństwa w artykule wstępnym („Dziennik Kijowski” 1906, nr 1) głosiło cywilizacyjną rolę Polaków na Wschodzie, hasła „służby kresowej” i „obrony narodowych, kulturalnych i religijnych interesów Polaków na Rusi”. Problematyka ukraińska była dość ogólnikowo traktowana, brakowało określenia warunków współistnienia Polaków z Ukraińcami i sprecyzowanego programu w kwestii stosunków polsko-ukraińskich na Kijowszczyźnie. Zob. również T. Zienkiewicz, *Polskie życie literackie w Kijowie w latach 1905–1918*, Olsztyn 1990.

²⁰ Wspomina o tym J. Pisuliński, dz. cyt., s. 98.

pracował jako naczelnik wydziału samorządowego w wołyńskim urzędzie wojewódzkim. W latach 1932–1935 organizował spółdzielnie rejonowe na Wołyniu, zwane przez ludność „wołoszynówkami”, i był prezesem związku spółdzielczego „Hurt”, za pomocą którego przyczyniał się do nawiązania dobrych stosunków między ukraińską i polską społecznością Wołynia. Ta działalność świadczy o przywiązaniu do idei ruchu spółdzielczego jako narzędzia solidaryzmu społecznego i narodowego, realizującego socjalne i duchowe potrzeby człowieka. W latach 1935–1938 Wołoszynowski był senatorem z województwa wołyńskiego. Od 1935 roku redagował tygodnik „Wołyń” wychodzący w Łucku. W 1938 roku zamieszkał w Warszawie, gdzie przebywał w czasie niemieckiej okupacji. Po powstaniu warszawskim znalazł się w Krakowie i tam zmarł, wycieńczony warunkami wojennymi, 11 stycznia 1945 roku.

Z bogatej działalności publicystycznej realizowanej w kilku wymienionych wyżej czasopismach warto przybliżyć tę część, która ukazała się w „Przymierzu”. Artykuły zdominowane przez kwestię polityki wschodniej i problematykę ukraińską potwierdzają ukrajinofilskie zapatrywania autora. W centrum jego uwagi znajdowała się sprawa traktatu ryskiego, granicy z Rosją, relacje z wyzwolonymi lub wyzwalającymi się narodami, stosunek do mniejszości narodowych. Indywidualnym rysem artykułów Wołoszynowskiego było jego zainteresowanie ruchem spółdzielczym na Ukrainie, w którym upatrywał ważnego środka kształtowania się świadomości narodowej Ukraińców²¹. Wołoszynowski był autorem popularyzującego problematykę ukraińską tekstu *Ukraina* (P 1920, nr 4), w którym, zgodnie z założeniami pisma, zmierzał do przybliżenia Polakom ukraińskiej historii i zwiększenia wiedzy na temat wschodniego sąsiada. Rozróżniał dwie postawy w społeczeństwie polskim wobec Ukraińców: endecką, uważającą ukraińskie „kresy” za obszar polityki kolonizacyjnej, o który trzeba walczyć z Rosją, oraz postawę rzadszą, głoszącą prawo do samostanowienia narodów i etyczne zachowania w polityce – ów nakaz stosowania do polityki norm etycznych też był wyróżnikiem jego publicystyki politycznej.

Wołoszynowski, charakteryzując walkę Ukraińców o niepodległość, dużo uwagi poświęcał ukraińskiej inteligencji, która się nie wynarodowiła pomimo rusyfikacji i polonizacji. Przebudzenie i krystalizowanie się świadomości narodowej w ukraińskim ludzie autor łączył z wydarzeniami 1905 roku oraz z działalnością ukraińskiej inteligencji w pracy oświatowej, ekonomicznej, spółdzielczej, za sprawą której powstała na Ukrainie w latach 1906–1913 gęsta sieć spółdzielni oraz „Proswit”. Kooperacja stała się głównym źródłem unarodowienia Ukraińców, co sprawiło, że wybuch rewolucji zastał ludność ukraińską na Ukrainie narodowo świadomą i przygotowaną. Wołoszynowski, jako zwolennik opcji piłsudczykowskiej, pozytywnie wyrażał się o rządzie Petlury jako autentycznym i prawowitym reprezentancie społeczeństwa ukraińskiego,

²¹ Na łamach „Przymierza” problematykę ukraińskiej spółdzielczości, jej roli w budzeniu ukraińskiej świadomości narodowej oraz tworzeniu zrębów państwowości na Ukrainie podejmuje M. Szczawińska, *Ruch spółdzielczy na Ukrainie*, P 1920, nr 15, s. 10–11.

w przeciwieństwie do marionetkowego rządu Skoropadskiego czy narzuconych siłą reprezentantów sowieckiej Ukrainy.

Odnosnie do całości polityki wschodniej, tezy Wołoszynowskiego nie odbiegały od zasadniczego tonu pisma. Publicystyka ta zyskała wydźwięk antyimperialistyczny, opowiadała się za realizacją dążeń małych narodów. W artykule *O politykę własną* (P 1920, nr 7) Wołoszynowski postulował konieczność uzgodnienia polityki narodów z obszaru byłego Imperium Rosyjskiego i niezależność tej polityki od decyzji państw zachodnich czy stanowiska Ligi Narodów. Sprawa ukraińska należała do najbardziej znaczących w kompleksie spraw wschodnich. Wołoszynowski wyraźnie odcinał się od stanowiska Ligi Narodów w sprawie wyzwalających się narodów, traktowanych jako „gatunki i objawy niepodzielnej sprawy rosyjskiej”. Takie poglądy Zachodu uprawniały Rosję do rewindykacji utraconych krajów w przeszłości. Stąd wezwania pod adresem młodych narodów do zaniechania krótkowzrocznej polityki „zagrodowej”, wspólnego działania i wspólnych inicjatyw:

ze wszystkich tedy względów jedyną drogą do utrwalenia wolności odrodzonych narodów [...] i do uznania przez Zachód ich wolności – jest związek ich ściśle na wspólnym programie wyzwolenicznym oparty, stawiający wyraźne żądania wobec Rosji i gotowy do ich czynnego poparcia. Inaczej traktowane będą przez Ententę jako „gatunki i objawy niepodzielnej sprawy rosyjskiej” aż nimi istotnie się staną, a wówczas już swego wolnego bytu nie uratują²².

Sprawa licznej mniejszości ukraińskiej stała się również problemem omawianym w jednym z artykułów, w tekście zatytułowanym *O własny program* (P 1920, nr 5). Krytyce endecji i jej „metod prusko-rosyjskiego narodowego ucisku i wynaradawiania” towarzyszył namysł nad wyborem postawy wobec nowych obywateli państwa: Białorusinów i Ukraińców. Wołoszynowski postulował własny program Polski wobec „inorodców”, przeciwstawiający się polonizacji, przymusowym nawróceniom na katolicyzm. Program ten miał się opierać na zrównaniu w prawach Ukraińców z narodowością polską, na lojalności, wspomaganium kulturalnych, oświatowych potrzeb mniejszości narodowych, sprawiedliwym administrowaniu nowymi terenami z myślą o tworzeniu gruntu pod przyszły związek polityczny i gospodarczy oraz powstanie niepodległych państw Ukrainy i Białorusi. W wypowiedziach Wołoszynowskiego (*Uczciwość i roztropność*, P 1920, nr 10) najsilniej, obok publicystyki Hołówki, rozbrzmiewały oskarżenia polskiej polityki na wschodzie o kontynuację działań państw zaborczych, o politykę rozbiorową:

Zagarnęliśmy nie bierne masy ludności o nieokreślonym obliczu narodowym, ale części dwóch narodów, posiadające zupełnie wyraźne narodowe dążenia i aspiracje, czyli dokonaliśmy ich rozbioru. To jest fakt, którego negocjować moralnie nie mamy prawa²³.

²² J. Wołoszynowski, *O politykę własną*, P 1920, nr 7, s. 2.

²³ Tenże, *Uczciwość i roztropność*, P 1920, nr 10, s. 5.

Strusią polityką jest wmawianie w siebie, że Białorusinów i Ukraińców jako narodów nie ma, zaś hotentocką moralnością narzekanie na rozbiory własne, skoro się do rozbiorów innych rękę przykładają²⁴.

Tylko w łańcuchu narodów wolnych, z Finlandią na północy i Gruzją na południu, związanych wspólnymi interesami politycznymi i ekonomicznymi, Wołoszynowski widział zaporę przed Rosją, postrzeganą jako uosobienie barbarzyństwa i niższości względem Zachodu, oraz możliwość zmiany historycznej i historiozoficznej roli Polski, odejścia od koncepcji przedmurza:

Czy nie słuszna, abyśmy z kolei my zaznali spokoju osłonięci od dziczy wschodniej szeregami państw od nas młodszych, abyśmy już bezpośrednim i jedynym przedmurzem być przestali²⁵.

Wołoszynowski upatrywał największe zagrożenie dla pokoju europejskiego w Rosji sowieckiej i jej imperializmie, odbieranym jako kontynuacja imperializmu Rosji carskiej. Traktat ryski uważał za gwałt na narodach białoruskim i ukraińskim, a ich niezależność wymienianą w traktacie za całkowicie fikcyjną, w istocie bowiem losem Ukrainy i Białorusi rozporządzał sowiecki rząd. Wołoszynowski przestrzegał też przed polityką unifikującą Ukraińców i Białorusinów, prowadzoną przez Polaków, gdyż mogło to być pretekstem do upominania się Rosji o uciśnione narody i oskarżenia Polski o zapędy zaborcze. Ważna była polityka sprzyjająca rozwojowi narodowej tożsamości Ukraińców i Białorusinów oraz zwalczanie metod rządów zaborczych prowadzących do tłumienia inicjatyw samorządów, centralizacji władzy, ucisku przedstawicieli innej narodowości, co Wołoszynowski interpretował jako ślady mentalnego zniewolenia w pokoleniu, które nie miało własnej państwowości, a wychowane zostało na obcych wzorach (*Dla dobra Polski*, P 1921, nr 21–22).

Jako podsumowanie głoszonych przez Wołoszynowskiego na łamach pisma poglądów można potraktować treści artykułu *Sine ira* (P 1921, nr 25–26), w którym kwestie kulturalne spletały się z politycznymi. Wołoszynowski wracał do sprawy inteligencji ukraińskiej i jej zasług dla ukraińskiej kultury, zwłaszcza literatury. Krytykował polską niewiedzę na temat kultury sąsiedniego narodu, ignorancję polskiego ziemiaństwa żyjącego na Ukrainie, w niewielkim stopniu zainteresowanego poznawaniem ukraińskiej kultury czy historii narodowego ruchu ukraińskiego, warstwy kultywującej przede wszystkim stereotypowy obraz ludu ukraińskiego jako siły roboczej, bezwolnej masy potrzebującej pana. Dostrzegając przegraną Ukrainy, stwierdzał, że ukraińska inteligencja, zwalczana zarówno przez polskich obszarników, jak i „białych” Rosjan oraz Sowietów, funkcjonowała w zbyt trudnych warunkach, by wykazać się skutecznością w państwowotwórczych działaniach. Wkraczając na płaszczyznę rozważań poświęconych relacjom polsko-rosyjskim, Wołoszynowski ponawiał tezy znane z wcześniejszych artykułów. Według niego, Sowieci stanowili stałe zagrożenie dla Polski, między innymi poprzez fakt

²⁴ Tamże.

²⁵ Tamże.

naruszania prawa międzynarodowego, dlatego jedynym wyjściem było uznanie zawartego pokoju za przejściowy, a także uczestnictwo w procesie normalizacji stosunków sąsiedzkich z narodami bałtyckimi oraz rozsądna polityka wewnętrzna wobec Białorusinów i Ukraińców, rozgoryczonych postawą polskich władz i w związku z tym z łatwością ulegających destrukcyjnym wpływom Sowietów.

Ukrainofilskie poglądy Wołoszynowskiego głoszone na łamach „Przymierza” reprezentowały niewątpliwie racje obozu piłsudczykowski. Były także tylko wycinkiem zapatrywań Wołoszynowskiego na kwestię ukraińską w tym stosunkowo krótkim okresie; dalszej kwerendy wymagałaby działalność publicystyczna na łamach innych pism wymienianych w niniejszym artykule: „Głosu Podola”, „Przeglądu Wołyńskiego” czy „Wołynia”. Zbadanie tej publicystyki pozwoliłoby prześledzić ewolucję poglądów jej autora. Pomimo swej reprezentatywności stanowiły także, co warto podkreślić, wyraz indywidualnych przekonań działacza, redaktora i publicysty, którym był wierny od początków swojej działalności spółdzielczej na Ukrainie, pomimo rozmaitych fluktuacji późniejszej politycznej kariery. Wołoszynowski był jednym z nielicznych publicystów „Przymierza” starających się przeanalizować postawy ukraińskiej inteligencji. Akcentował zwłaszcza udział jej przedstawicieli w ruchu spółdzielczym i jego rolę w procesie budzenia świadomości narodowej Ukraińców. Wykazywał się także konsekwencją w krytyce zachowań polskiej administracji zmierzających ku wynaradawianiu Ukraińców oraz tych aspektów polskiej polityki na wschodzie, które miały charakter kolonizacyjny, kładąc jednocześnie nacisk na konieczność budowania alternatywnego programu sprzyjającego rozwojowi ukraińskiej tożsamości. Jego prezentowane na łamach pisma poglądy służyły sprawie zbliżenia dwóch narodów, ich wzajemnego poznania, które powinno pomagać przezwyciężaniu tkwiących w świadomości stereotypów i uprzedzeń.

Bibliografia

- Archiwum Juliana Wołoszynowskiego. Dokumenty rodzinne Wołoszynowskich, Łukaszewiczów. Dział Rękopisów Biblioteki Narodowej V.11.324, V.11.329, IV.11.326.
- Baudouin de Courtenay J., *O „zasadzie etnograficznej” w ogóle i o „Polsce etnograficznej”, „Przymierze”* 1920, nr 19.
- Beauvois D., *Trójkąt ukraiński. Szlachta, carat i lud na Wołyniu, Podolu i Kijowszczyźnie 1793–1914*, tłum. K. Rutkowski, Lublin 2005.
- Chojnowski A., *Koncepcje polityki narodowościowej rządów polskich w latach 1921–1939*, Wrocław 1979.
- Hołówko T., *Skutki pokoju w Rydze*, „Przymierze” 1920, nr 16.
- Hornowa E., *Problemy polskie w twórczości Michała Drahołanowa*, Wrocław 1978.
- Korzeniowski M., *Za Złotą Bramą. Działalność społeczno-kulturalna Polaków w Kijowie w latach 1905–1920*, Lublin 2009.
- Kto był kim w II Rzeczypospolitej*, red. J.M. Majchrowski, Warszawa 1994.
- Materski W., *Tarcza Europy. Stosunki polsko-sowieckie 1918–1939*, Warszawa 1994.
- Mikulicz T., *Prometeizm w polityce II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1971.

- Mycielska D., *Senatorowie zamordowani, zaginieni, zmarli w latach II wojny światowej*, Warszawa 2009.
- Pisuliński J., *Nie tylko Petlura. Kwestia ukraińska w polskiej polityce zagranicznej w latach 1918–1923*, Wrocław 2004.
- Podolán V., Pilipovič Rekrut V., *Joachim Vološinov'skij u stanovlenni ukraińskogo kooperativno-go ruhu (1897–1939 rr.)*, Winnica 2005.
- [S.K.], *Trzydzieści lat w służbie idei*, „Wołyń” 1936, nr 5.
- Stempowski S., *Pamiętniki 1870–1904*, Wrocław 1953.
- Szczawińska M., *Ruch współdzielczy na Ukrainie*, „Przymierze” 1920, nr 15.
- Wakar W., *Przymierze*, „Przymierze” 1920, nr 1.
- Wechsler I., *Z dziejów obozu belwederskiego. Tadeusz Hołówko. Życie i działalność*, Warszawa 1984.
- Wołoszynowski J., *O politykę własną*, „Przymierze” 1920, nr 7.
- Wołoszynowski J., *Uczciwość i roztropność*, „Przymierze” 1920, nr 10.
- Wołoszynowski J., *Wspomnienia* (maszynopis był w posiadaniu J.W. Gomulickiego).
- Zienkiewicz T., *Polskie życie literackie w Kijowie w latach 1905–1918*, Olsztyn 1990.

Summary

Polish-Ukrainian relations in the paper “Przymierze” taking into consideration the political commentary of Joachim Wołoszynowski

The article concerns the content of the periodical “Przymierze” [“Alliance”] published in Poland in the period 1920–1921. It takes the cultural, historical and political aspects of Polish-Ukrainian relations into consideration. The focus of numerous articles in the paper “Przymierze” is the idea of a federation represented by Piłsudski and his supporters and its defeat as a result of the Treaty of Riga. The article presents the political activity of Joachim Wołoszynowski and his profile as a supporter of Ukraine, the father of the idea of cooperativity in Podole, the editor of the Kiev newspaper and a politician in the Republic of Poland. His articles confirm the views of the author and his interests.